

Ks. HENRYK ROMANIK

ZNACZENIE OBECNOŚCI I NAUCZANIA JANA PAWŁA II W KOSZALINIE (1-2. 06. 1991) refleksje biblijno-pastoralne

Oddalanie się w czasie tamtego dnia, przygotowań do niego i jego przeżywanie potrzebują podwójnej pracy: rzetelnej i skrupulatnej dokumentacji, ale także twórczej refleksji nad sensem tego wydarzenia dla naocznych świadków i dla ich duchowych dziedziców. Do tego powoli dorastamy także w „papieskim” Koszalinie i w naszej diecezji¹

1. Drogi Jana Pawła II do Koszalina

Jeden dzień w historii Koszalina i Pomorza Środkowego podzielił nasze dzieje na epokę przed Papieżem i po jego odwiedzinach. Można powiedzieć, że część Polski nazywana kiedyś „Ziemiemi Odzyskanymi”, rzeczywiście została „odzyskana” dla uniwersalnej wspólnoty kościelnej i dla serc lokalnych patriotów, którzy u siebie mogli gościć Jana Pawła II. Tamten 1 czerwca 1991 r. wpisuje się również w monumentalną logikę jubileuszy, którą poznaliśmy szczególnie przed rokiem 1966 i 2000² Możemy zauważyć, że na niedalekim horyzoncie jest Rok Święty Odkupienia 2030, a zatem obecnie żyjemy jakby w czasie kolejnych lat „jubileuszu ziemskiego życia Jezusa” Takie patrzenie na czas z jego znakami to także dziedzictwo Jana Pawła II, dziś Sługę Bożego, kandydata na ołtarze.

Biskup Senior Ignacy świadczy o tym, że we wstępnych konsultacjach Papież bardzo chciał odwiedzić Kołobrzeg i dał temu wyraz w swoim powitalnym przemówieniu na lotnisku w Zegrzu Pomorskim. Warto niejako poza kontekstem tamtego miejsca i chwili czytać i medytować słowa Papieża, bo odsłaniają one głęboki zamysł Apostolskiego Pielgrzyma wobec tej ziemi, naszej ziemi.

W pierwszym swoim przemówieniu na lotnisku Ojciec Święty przypominał³: „Miejsce, na którym się spotykamy u początku mojej czwartej

¹ Wydawnictwo Biały Kruk zapowiada wydanie albumu pt. „Papieski Koszalin”; Civitas Christiana z Urzędem Miasta zamierzają przygotować specjalną stronę internetową dokumentującą 1-2 czerwca 1991 r. w Koszalinie;

² „Królowo Polski, przyrzekamy!” *Jasnogórskie Ślubu Narodu Polskieg*. Kraków 2006.

³ „Bogu dziękujcie – Ducha nie gościę” *IV pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny (01.06- 09.06.1991 r., Olsztyn 1991, s. 15.*

z kolei papieskiej pielgrzymki do Ojczyzny, ma wymowę szczególną. Stajemy tutaj wobec jakiegoś istotnego fragmentu naszych dziejów, u samych tychże dziejów początku. Miasto Kołobrzeg wiąże się z doniosłymi wydarzeniami roku tysięcznego. Trudno mi nie przypomnieć tych wydarzeń, które wiążą się z imieniem Bolesława Chrobrego, pierwszego władcy Polski ozdobionego królewską koroną. To on właśnie – syn i następca Mieszka – obrysowując kształt piastowskiego państwa, uwydatnił tę ziemię i ten gród: Kołobrzeg. Stało się to na przedłużeniu Chrztu, jaki Polska przyjęła w 966 roku, w osobie swego pierwszego historycznego władcy” Czyż możemy dziś zapominać, skąd chciał duchowo i symbolicznie Sługa Boży rozpoczynać tamten swój pomorski dzień?

Środkowopomorską małą Ojczyznę i kolejnych tutejszych mieszkańców znaczą jak milowe kamienie daty: 1000, 1124, 1534, 1945, 1972, 1991, 2000, które przypominają przełomowe wydarzenia kościelne i polityczne. Należy pamiętać, z imionami jakich papieży wiążą się te wiekopomne sprawy, gdyż więź Polski i Pomorza ze Stolicą Apostolską wpływała stale na losy tego skrawka Europy. W Koszalinie wspominało się do niedawna jedyną osobę błogosławioną, Dorotę z Małowów, pielgrzymującą w XIV w. na Górę Chełmską. Z terenu naszej diecezji pochodzi jedyny błogosławiony, męczennik II wojny światowej, urodzony w Słupsku kleryk, Bronisław Kostkowski. A teraz czekamy na kanonizację „Honorowego Koszalinianina” od którego uczymy się szanować każdy dzień, szczególnie ten, gdyśmy razem z nim bezpowrotnie przekraczali nasze „morze czerwone”⁴

Bezpośrednie przygotowania do IV pielgrzymki do Ojczyzny skupiły się w stolicy diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej na czterech „stacjach” w mieście, a następnie na specjalnym spotkaniu z Wojskiem Polskim odrodzonej Rzeczypospolitej. Trzeba nam pamiętać, kto był wtedy głową państwa i wojewodą, ministrem obrony i prezydentem miasta. Wydaje się jednak, że trzeba nade wszystko wejść głębiej w sens tamtego dnia i roku, jak to po latach jeszcze przypominał i napominał sam Pielgrzym. On chciał być naszym przewodnikiem i nauczycielem, a nie przemijającą gwiazdą jednego sezonu.

2. Jeden dzień z 1000 lat

Zanim przejdziemy do tego misterium słowa i znaku, przypomnijmy zewnętrzne okoliczności tamtego wydarzenia. Pogoda była źródłem niepokoju dla organizatorów na długo przed lądowaniem Gościa z Rzymu. Z wichru i deszczu potrafił on mimo to uczynić symboliczny motyw jego przesłania: zaczął „rzucić słowa na wiatr”, przemówił w imię innego Wichru. Na

⁴ *Dekalog dla Polaków*, Kraków 2006, s. 8-33.

zakończenie koszalińskiej Eucharystii tak to wyraził⁵. „Dziękujemy za ten wiatr od morza, który nas tutaj dosięgnął zaraz po przybyciu na lotnisko i pokazał, jaki bywa. (...) Pragnę jeszcze podziękować pogodzie, pogodzie nadbałtyckiej. (...) Bo tak mniej więcej zaczęło się układać, więc poszliśmy z biskupem Ignacym na Górę Chełmską i tam bardzo podziękowałem temu deszczowi, że padał, ale poprosiłem o pewne odroczenie. I trzeba przyznać, że okazał się bardzo słowny” Nad polaną z kapliczką ukazała się nawet tęcza, znak do odczytania, a pod koniec Mszy św. pojawiło się upragnione słoneczne światło.

„Bogu dziękujcie – Ducha nie gaście” (por. 1 Tes 5,18-19) – takie było hasło wybrane dla programu duchowego IV pielgrzymki. Miało to być spojrzenie Polaków za siebie, w przeszłość totalitarnych systemów i odważne przypomnienie powołania do wolności, która oznacza wierność przymierzu z Bogiem. O tych sprawach wspomina dziś kard. S. Dziwisz⁶: „Jako temat homilii Ojciec Święty obrał Dekalog i przykazanie miłości. Czyli odnowę ducha jako niezbędny warunek każdej przemiany, każdego zaangażowania społecznego, oraz wymiar moralny jako podstawę każdej demokracji. Na końcu wyznał: *Nie wszystkim spodobały się moje przemówienia.*

Największy ból sprawiły Papieżowi wydarzenia, które miały miejsce dwa lata później, kiedy komuniści wygrali wybory. Po odzyskaniu wolności, naród, w demokratycznym głosowaniu, opowiedział się za marksistowską lewicą. Ten głos nie wynikał z poparcia marksizmu, lecz z krytycznego stosunku wobec kapitalizmu i wolnego rynku. Wiele osób, nieprzygotowanych do nowego sposobu życia, ucierpiało na nim i zmuszonych było do wielkich wyrzeczeń. I tak, szczególnie ludzie prości zaczęli narzekać, że przedtem żyło się lepiej” Po latach widać te sprawy jeszcze wyraźniej, potrzeba przemian i odnowy nie ustała.

Dzień 1 czerwca rozpoczął się na lotnisku uroczystym powitaniem w imieniu odrodzonej Rzeczypospolitej i Kościoła katolickiego w Polsce. Po słowach prezydenta Wałęsy i kard. Glempa Papież mówił⁷: „Już w czasie mojej ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny przed czterema laty dane mi było nawiedzić Wybrzeże Bałtyku (...). Dziś wracam do nich [tamtych dni], gdyż stały się jak gdyby zapowiedzią doniosłych i przełomowych wydarzeń, jakie w ciągu czterech lat miały się dokonać nie tylko w Polsce (...). Jest to olbrzymi proces o wielorakim charakterze. Upadek totalitaryzmu” Szerokie spojrzenie na panoramę tamtych przemian polskich i europejskich znajdujemy w ostatniej

⁵ „Bogu dziękujcie – Ducha nie gaście” dz. cyt. s. 24.

⁶ *Świadectwo. W rozmowie z G. F. Svidercoschim*, Warszawa 2007, s. 166.

⁷ „Bogu dziękujcie... dz. cyt., s. 16.

książce Ojca Świętego⁸ w której poddaje mądrej, nadprzyrodzonej analizie sens całego tego procesu. Odchodzący z tej ziemi Papież nie pozostawia wątpliwości, że nasiona zła zasianego w ludziach będą jeszcze długo dojrzewać i szkodliwie owocować, ale Miłosierdzie Boże i ludzkie wysiłki powrotu do przymierza z Bogiem poprzez wierność Dekalogowi i Ewangelii są znakami zwycięstwa dobra nad złem.

Przejazd z lotniska do miasta nie trwał długo, bo to tylko ok. 25 km; w rozmowach po drodze Papież zauważył nie tylko nieobecność witających po drodze (mieli być na placu), ale też dziwną postawę szpalerów żołnierzy odwróconych twarzą do lasu. To miał być znak troski o bezpieczeństwo, tłumaczyli organizatorzy. Ojciec Święty wrażliwy na gesty i znaki odebrał to inaczej.

Krótki odpoczynek z obiadem w nowym seminarium duchownym w Wilkowie, które było koszalińską rezydencją papieską, zakończył się poświęceniem kaplicy i całego kompleksu, budowanego w latach 1981 – 1991 „Ufajmy Bogu, że z tego seminarium będą wychodzili dobrzy kapłani – mocni duchem, umysłem, modlitwą, kochający szczerze Boga i ludzi, ludzi żyjących na tej ziemi kołobrzesckiej i koszalińskiej. Wy poprowadzicie ten Kościół ku trzeciemu tysiącleciu.” – pouczał Papież⁹ Z pewnością będą ciekawe zanotowane w pamięci ówczesnych mieszkańców seminarium rozmowy, obserwacje, przeżycia tak bliskiego przebywania z Ojcem Świętym. Tamten dzień i noc w naszym diecezjalnym domu też ma swoją wartość nie tylko archiwalną.

Góra Chełmska ze swoim sanktuarium Matki Trzykroć Przedziwnej stała się zieloną katedrą, albo pomorskim Synajem. Nie było tam przemówień, lecz tylko poświęcenie kaplicy i... deszczu nad Koszalinem. Cicha modlitwa brewiarzowa Papieża (nieszpory?) była bezpośrednim przygotowaniem do wielkiej liturgii eucharystycznej w sercu miasta. Jest to doskonała szkoła dla wszystkich kapłanów, zakonników i świeckich: czas dla Boga i psalmy. Tego dnia (sobota IV tygodnia) w godzinie czytań przypadał Ps 50¹⁰ wielkie zaproszenie do rachunku sumienia i odnowy przymierza poprzez dzieła

⁸ *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przelomie tysiącleci*, Kraków 2005. s. 52-57 szczególnie ten rozdział (*Nauka najnowszej historii*) poświęcony jest pokonaniu totalitaryzmów z lat 1939-1989.

⁹ „Bogu dziękujcie...”, dz. cyt., s. 18.

¹⁰ H. Romanik, *Wyptyń na głębie. Apokryf kołobrzescki*, Kołobrzeg 2000, s. 153-156: odczytaliśmy ten psalm jako wielkie zaproszenie Jana Pawła II do rachunku sumienia i do ofiary dziękczynnej w Koszalinie.

miłosierdzia. Psalterz przygotowywał Apostoła do wielkiego dzieła. Ojciec Święty poświęcił na górze nową kaplicę następującymi słowami¹¹:

„Boże, w Twojej Opatrzności kierujesz losami ludzi i narodów, Ty sprawiłeś, że ponownie na tym miejscu będzie oddawana cześć Matce Twego Syna; prosimy Cię, pobłogosław to sanktuarium i spraw, niech Jej obecność i wstawiennictwo pomaga w wychowaniu nowego człowieka na cześć i chwałę Twego imienia. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen” Ten nowy człowiek potrzebuje stale wychowania i Wychowawczyni prowadzącej do Mistrza, Jej Syna. Trzeba nam stale przypominać, że tradycyjny tytuł koszalińskiej Matki Bożej – Trzykroć Przedziwna – jednoznacznie nawiązuje do Jej głębokiej więzi z trzema osobami Boga w Trójcy Jedynej.

Eucharystię na placu, zwanym później „Papieskim”, poprzedziło krótkie nawiedzenie nowo zbudowanego kościoła Ducha Świętego. Ogromny, miodowo-złoty ołtarz, przypominający fale bałtyckie i pomorskie lasy, stał się ośrodkiem najważniejszego święta w dziejach naszej ziemi. W powitaniu biskupa Ignacego¹² pojawiły się akcenty historyczne i znaki nadziei na przyszłość. „Historyczna duma to jeden z czynników, dzięki którym tym bardziej czujemy się tu u siebie. Dzisiaj dorzuciliśmy jeszcze jeden argument, a jest nim pobliska Góra Chełmska. Było na niej wspaniałe, na całą Europę znane sanktuarium Krzyża św. i Matki Boskiej. Zniszczone zupełnie w XVI wieku odbudowaliśmy na świeżo odzyskanym terenie, a Waszą Świątobliwość poprosiliśmy o dokonanie poświęcenia już zbudowanej kaplicy oraz terenu pod dalsze budowę centrum rekolekcyjnego” O homilii papieskiej powiemy szerzej w następnym rozdziale, ale warto zaznaczyć, że nie od razu uświadomiliśmy sobie wagę tej godziny i dzień po dniu do słuchających słów nauczania Jana Pawła II, idącego przez Polskę, docierało powoli znaczenie koszalińskiego wołania jakby z wysokości Synaju. „Dziesięć prostych słów” dziewięć trudnych dni.

Katedra koszalińska stała się tamtego wieczoru centrum globalnej modlitwy maryjnej. Dzięki transmisji Radia Watykańskiego głos modlitwy różańcowej z naszej matki kościołów zaświadczył, że wróciliśmy do katolickich korzeni tego miejsca. Różaniec odmawiany i medytowany po łacinie oraz słowo „rzymsianina” spotkały się z kilkusetletnią tradycją Reformacji ukazowaną przez nadal obecne witraże z postaciami Lutra i Melanchtona. Pośrodku jednak świątyni, w witrażu nad ołtarzem, widnieje – jak w rzymskiej Bazylice św. Piotra – świetlista gołębica Ducha Świętego, która przypomina naszą tęsknotę za jednością kościelną, ludzką, domową.

¹¹ Rytuał poświęcenia według kroniki Szentsztackiego Instytutu Sióstr Maryi na Górze Chełmskiej.

¹² „Bogu...” dz. cyt., s.20.

3. Prawo Nowego Przymierza

Zasłuchani w nauczanie Jana Pawła II z 1991 r. w Polsce możemy zauważyć, jak przywołuje on fundamentalne prawa, którymi ma rządzić się odrodzona do wolności Ojczyzna, lecz warunkiem owocności wszystkich wysiłków odnowicielskich jest nieustanne wołanie o Ducha Prawdy i spokojne poddawanie się Jego osądowi w sumieniu, w życiu Kościoła i w działaniu struktur państwowych.

3.1. Duch Prawdy odnawia ziemię¹³

Zanim przejdziemy do właściwej analizy homilii pontyfikalnej, zauważmy, jak Papież nazywa Tego, którego przywołał nad Polską w słynnej homilii warszawskiej 12 lat wcześniej. To przypomnienie roli Ducha Świętego jako Nauczyciela każe nam wrócić do Wieczernika Wielkiego Czwartku, do wielkiej nauki Jezusa między ustanowieniem sakramentu odnowionego Przymierza i ofiarą realizującą na Krzyżu Ewangelię Królestwa Ojca. „Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego **nauczy i przypomni**¹⁴ wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14, 26) – powiedział najpierw Mistrz z Nazaretu, a dalej mowa jest o dawaniu świadectwa: „Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, **Duch Prawdy**, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie. Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze Mną od początku” (J 15, 26-27). Jeszcze raz w ten wieczór paschalny Trzecia Osoba Boska zapowiedziana jest w funkcji Nauczyciela: „Gdy zaś przyjdzie On, **Duch Prawdy**, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszysz, i oznajmi wam rzeczy przyszłe” (J 16,13).

Ta trynitarna dialektyka przekazywania i objawiania w rzeczywistości horyzontalnej, kościelnej każe nam również widzieć miejsce nauczającego Papieża i naszą rolę pamiętania, przypominania, nauczania dla dobra całego ludu Bożego. Wydaje się, że polskie doświadczenie jest tu wyjątkowe, zarówno gdy chcemy pamiętać naukę Jana Pawła II o osobach Trójcy Świętej, szczególnie w trylogii encyklik o osobach boskich, jak i w cyklach katechez watykańskich rozwijających tamte dokumenty. Trzeba nam także czytać dzisiaj

¹³ Pełną wykładnię nauki o Duchu Świętym znajdujemy w encyklice *Dominum et Vivificantem* (1986), którą Jan Paweł II rozpoczyna od definicji Parakleta jako „obroncy w prawdzie” (por. DeV 3-6), jako Ducha Prawdy zapowiedzianego w wieczerniku. Działanie Jego w Kościele polega na nieustannym odnawianiu człowieka w jego skłonności do zła i przetwarzaniu „oblicza ziemi” w współstwarzaniu nowej ziemi (por. DeV 54.58-60).

¹⁴ Wszystkie wytłuszczenia autora (HR).

„pielgrzymkę Dekalogu i Ewangelii miłości” w tej perspektywie: jeżeli istnieje Bóg, który objawił się ludziom i zaprosił do wspólnoty przymierza, to z tego wynika cały porządek naszej wiary i szereg praktycznych konsekwencji.

Od przywołania Ducha Odnowiciela, Ducha Prawdy na lotnisku w Zegrzu Pomorskim w zakończeniu warszawskiej homilii i w pożegnaniu przed odlotem chcemy rozpocząć rozważanie koszalińskiej nauki Jana Pawła II. W godzinie powitania słyszeliśmy słowa przypomnienia¹⁵: „Niech wstawiennictwo Bogarodzicy i naszych świętych Patronów wyjedna nam światło i moc Ducha Prawdy.

‘Niech zstąpi Duch Twój!... Odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!’ Tak modliłem się podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny na placu Zwycięstwa w Warszawie (2 czerwca 1979). Dziś powtarzam to wołanie u początku nowego okresu dziejów Polski: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię” Niech odnowi! Bardzo potrzebuje odnowy ta ziemia: odnowy w mocy Ducha Prawdy, albowiem ‘Duch (sam) przychodzi z pomocą naszej słabości’ (Rz 8,26)”

Akcentowanie wyzwoleniczej mocy prawdy jako daru Ducha Świętego stało się kluczem hermeneutycznym całego nauczania Ojca Świętego. Nie sposób tu wyliczać wszystkich przywołań Ducha Bożego we wszystkich wypowiedziach papieskich w 1991 r., lecz godzi się przytoczyć jeszcze *in extenso* końcowe fragmenty homilii warszawskiej oraz pożegnanie przed odlotem do Rzymu. „Trwa w dziejach człowieka i w dziejach narodów ta miłość, która jest zawsze większa od nienawiści. Trwają moce Odkupienia, którymi Chrystus ‘przyciąga wszystkich do siebie’ (por. J 12,32). Działa w nas Jego Duch, który jest Duchem Prawdy (por. 15,26). Bylebyśmy tylko Jemu nie bluźnili. Bylebyśmy nie bluźnili przeciw Duchowi Świętemu (por. Łk 12,10). Wtedy zamyka się w nas twórcza potęga miłości. Wtedy ‘dom wewnętrznie jest skłócony... nie będzie mógł się ostać’ (Mk 3,25)”

(...) „Chrystus objawił człowiekowi człowieka, objawiając mu Boga, objawiając mu Ojca. Bo nie można powiedzieć pełnej prawdy o człowieku, nie pamiętając, że jest on boskiego pochodzenia, że jest obrazem i podobieństwem Boga samego, że jest przez Boga stworzony, przez Boga – Człowieka odkupiony, że jest nawiedzany przez Ducha Prawdy, Ducha Świętego. To jest prawda o człowieku, to jest prawda o człowieku europejskim. I my, Polacy, tej prawdy o człowieku nie możemy zdradzić. Dlatego też wciąż mówimy o potrzebie nowej ewangelizacji”

(...) ‘Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi!’ Tej ziemi. Tej polskiej ziemi, tej europejskiej ziemi, tej całej ziemi. (...) Nie przestaję ufać Duchowi Świętemu. ‘Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, sam go dokona’ (por. Flp 1,6). Wierzę i ufam, ‘sam go dokona’, a wy nie przeszkadzajcie Mu,

¹⁵ "Bogu...", dz. cyt., s. 16.

współpracujcie z Nim, bo jesteśmy wszyscy powołani, aby stawać się współpracownikami Boga”¹⁶

Czyż to wołanie o Ducha nie było wpisane nie tylko w tę nowennę (1-9 czerwca) czwartej pielgrzymki? Ono było treścią wszystkich poprzednich dwunastu i następnych lat, aż do końca posługiwania Ojca Świętego. Widząc pokusy i ataki złego ducha, przeżywając uleganie rodaków, katolików nostalgiiom za wygodną niewolą za „morzem czerwonej ideologii” w pożegnaniu na lotnisku Jan Paweł II jednoznacznie przestrzegał przed grzechem przeciw Duchowi Świętemu, przed trwaniem w przymierzu z duchem kłamstwa, przed „gaszeniem ducha” To nie tylko łamanie w ludziach sumień przez nowe rodzaje zniewolenia, ale także ośmieszanie chrześcijańskich wartości, tradycji, wiary. To także „gaszenie Ducha” w sensie zagłuszania słowa Bożego (np. w mediach), przemilczanie niewygodnych nauk w kaznodziejstwie zamienianym w prywatną publicystykę, nieinteresowanie się Ewangelią w domu. Ostatnie słowa na polskiej ziemi brzmiały: Ducha nie gaście – to znaczy też nie pozwólcie się zniewolić różnym odmianom materializmu, który pomniejsza pole widzenia wartości – i człowieka samego pomniejsza. Duch Prawdy, którego nam przyniósł Chrystus, jest źródłem prawdziwej wolności i prawdziwej godności człowieka”¹⁷

Jeżeli chcemy pamiętać, jak odchodzący Papież odważył się poetycko nazwać swoje intuicje teologiczne o Duchu Świętym, to dostrzeżemy w pierwszym skrzydle „Tryptyku rzymskiego” obraz potoku górskiego (hebrajskie słowo *Ruah* może tu być rozumiane jako jego nazwa) i zadziwionego nim człowieka – Adama. Aby rozpoznać sens jego wypływania z głębi i z wysoka, człowiek zaproszony jest do mozolnego wstępowania pod prąd, ku źródłu. Tak odnawia się jego tożsamość¹⁸

3.2. Podstawy teologii narodu

Prawda o Duchu Odnawicielu, Duchu Prawdy wyraźnie wybrzmiała również w słowach Benedykta XVI w jego polskiej podróży śladami wielkiego poprzednika. W jego nauczaniu znajdujemy wielokrotne odwołanie się do autorytetu Tego, którego przywoływał Jan Paweł II nad Polską; słyszymy to szczególnie w homilii warszawskiej i w spotkaniu z osobami konsekrowanymi i przedstawicielami ruchów kościelnych¹⁹ Akcent ten świadczy o aktualności tamtej nauki sprzed lat.

¹⁶ Tamże, s. 255-257

¹⁷ Tamże, s. 265.

¹⁸ Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski. Medytacje*, Kraków 2003, s.9-11.

¹⁹ *Benedykt XVI w Polsce, "Trwajcie mocni w wierze"* Kraków 2006, s. 54-55,62-63.

Sam Jan Paweł II w swoich ostatnich spisanych rozmowach stawiał jasne znaki rozpoznawcze i drogowskazy dla Kościoła. Prawdę w życiu postawił na pierwszym miejscu: „Zachowując przykazanie: ‘Nie mów fałszywego świadectwa!’, człowiek uczy się cnoty prawdomówności. Nie tylko wyklucza ze swego życia kłamstwo i wszelkie zakłamanie, ale rozwija w sobie jak gdyby ‘instynkt prawdy’, która kieruje całym jego postępowaniem. Kiedy zaś w ten sposób żyje w prawdzie, nadaje swemu człowieczeństwu niejako znamię naturalnej prawdziwości”²⁰ Prawdą, którą o sobie ma opowiadać chrześcijański naród, jest słowo Bożego powołania do Przymierza. Aby zrozumieć siebie, należy „wrócić do Pisma Świętego. Zawiera ono bowiem elementy prawdziwej teologii narodu. Odnosi się to naprzód do Izraela. (...) Ten właśnie naród Bóg wybrał, a potwierdzeniem tego wybrania były wydarzenia, jakie miały miejsce w historii, poczynając od wyjścia z Egiptu pod wodzą Mojżesza. Od czasów tego Prawodawcy można już mówić o narodzie izraelskim, jakkolwiek na początku składa się on z rodzin i rodów. (...) O życiu duchowym Izraela stanowiła wiara w jednego Boga, Stworzyciela nieba i ziemi, a także Dekalog, czyli prawo moralne zapisane na kamiennych tablicach, które Mojżesz otrzymał na górze Synaj”²¹ Papież rozwija dalej swą „teologię narodu” w kontekście Wcielenia Syna Bożego i narodzin jego Kościoła, jako Ludu Nowego Przymierza, jako „nowego Izraela” (por. *Lumen Gentium* 13). Jest dla niego jednoznacznym wymiarem tożsamości chrześcijanina etyka zbudowana na prawie Bożym objawionym na Synaju i wypełnionym w Chrystusie, w Jego dziele zbawczym.

Wielokrotnie można zauważyć fascynację Karola Wojtyły tradycją biblijną i leżącymi w Ziemi Świętej korzeniami naszej tożsamości. Widać to w pisanym w latach Soboru poemacie „Wędrowka do miejsc świętych”²², a szczególnie w przemówieniach Apostolskiego Pielgrzyma w roku Wielkiego Jubileuszu²³ gdy nie dane mu było odwiedzić Iraku, ojczyzny Abrahama, i gdy dotknął skały Synaju, świętej góry przymierza Mojżeszowego, aby dopełnić swej drogi na skale dźwigającej zbawienie świata w Jerozolimie. Dynamikę tego pielgrzymowania ukazuje odwołanie się do biblijnych wersetów rozpoczynających dialog powołanych z Bogiem: „Ja jestem Pan, który ciebie wywiodłem z Ur chaldejskiego...” (por. Rdz 15,7); „Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiodł z ziemi egipskiej, z domu niewoli” (Wj 20,1). Bóg wyprowadza z pierwotnej ojczyzny, wywołuje niejako ze stanu niewoli,

²⁰ *Pamięć i tożsamość...*, dz. cyt., s.35.

²¹ Tamże, s. 75-77

²² *Ziemia Jezusa*, wpraw. M. Maliński, Warszawa 1994.

²³ *Jan Paweł II u źródeł chrześcijaństwa. Pielgrzymka Wielkiego Jubileuszu*, Kraków 2000.

z sytuacji niewiary, niemocy, nie-zbawienia. Podobne słowa znajdujemy w Ewangelii o Jezusie, gdy za prorokiem to samo, co o Izraelu, Kościół mówi o Synu Bożym: „Z Egiptu wezwałem Syna mego” (por. Mt 2, 15; Oz 11,1). Wyprowadzić zatem, wyzwolić, obdarować nową ojczyzną – oto dary Boga Zbawcy. Tak zaśpiewał o swoim *Abba* młody Kościół na Jasnej Górze w sierpniu 1991: „Ty wyzwoliłeś nas, Panie...”

Warto polską Pielgrzymkę Dekalogu wspominać paralelnie z jubileuszową Pielgrzymką Przymierza (szczególnie Synaj w 2000 roku), a wtedy słowa i znaki, miejsca i spotkania przemówią jeszcze mocniej i pozwolą uczyć się nowym pokoleniom, co znaczy „chodzić w przyjaźni z Bogiem” IV Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny nosi bowiem znamiona przemówienia na plażach Morza Czerwonego i u stóp Synaju. Jego piętnowanie naszych złotych cielców i innych bałwanów, którym Polacy nie przestali się kłaniać, to nasz rachunek sumienia wolnych ludzi, to błaganie o dar wolnego sumienia, to wychowywanie narodu według tej miary wielkości człowieka. Przywołajmy jeden istotny *passus* rozważania w klasztorze św. Katarzyny na Synaju, który wprowadzi nas do dynamicznej releksji koszalińskiej homilii Ojca Świętego. „Tutaj, na Górze Synaj, prawda o tym, „kim jest Bóg”, staje się podstawą i gwarancją Przymierza. Mojżesz wkracza w „świelany obłok” i tam otrzymuje Prawo „napisane palcem Bożym” (Wj 31,18). Lecz jakie jest to Prawo? Jest to prawo życia i wolności.

W Morzu Czerwonym lud doznał wielkiego wyzwolenia. Ujrzał on moc i wierność Boga; odkrył, kim jest ten Bóg, który chce, aby Jego lud był prawdziwie wolny, jak to przyobiecał. Ale teraz, na wysokościach Synaju ten sam Bóg przypieczętowuje swoją miłość, zawierając Przymierze, którego nigdy się nie wyrzeknie. Jeżeli Jego lud będzie posłuszny Jego Prawu, zazna wolności na zawsze. Wyjście i Przymierze nie są jedynie wydarzeniami przeszłości: są one na zawsze udziałem całego ludu Bożego!”²⁴ Czyż nie winniśmy w Koszalinie i stąd w całej Polsce tak czytać echo słów sprzed 16 lat: jeśli Bóg jest, w Nim nasza wolność ma swoje trwałe fundamenty, jeśli zaś chcemy żyć jakby Go nie było, cóż za ponowne zniewolenie sobie szykujemy...

3.3. „Jam jest Bóg twój – Wyzwoliciel”²⁵

Koszalińska homilia Jana Pawła II²⁶ nie może być przeoczona, albo przemilczana; jest ona czytelna i znacząca z tego powodu, że jest pierwszą

²⁴ Tamże, s. 40-41.

²⁵ Takie określenie Boga nawiązuje do hebr. czasownika IASZ’A, obecnego w imieniu Jehoszua (Jeszua) znaczącego Pan (Jahwe) zbawia, Pankest-zbawicielem.

²⁶ „*Bogu...*” dz. cyt.: s.21-23 (wszystkie cytaty w tym paragrafie pochodzą z tego tekstu).

w wolnej Polsce i otwierającą pewien program doktrynalny, który ma wymiar profetyczny: stawia drogowskazy na drodze, której ważny etap dopiero się zaczyna, lecz jej początki opowiedziane są w historii biblijnej i w milenijnej historii Polski. Nie jest to tylko jakaś piękna katecheza nazywająca aktualne sprawy antyczną i monumentalną terminologią, abyśmy poczuli się lepiej, lecz nauczyciel odwołuje się do najważniejszych postaci i słów, miejsc i znaków, by przywrócić właściwy porządek myślenia w patrzeniu na sens dziejów i sens wiary przemieniającej każdy dzień człowieka aż do wieczności. Właściwie jest to prosta konstrukcja homiletyczna i chyba najkrótszy tekst wygłoszony w tamtych dniach drogi przez Polskę. Ojciec Święty nie boi się wykonywać gestów i interpretować ich tak, że wydaje się nam „nowym Mojżeszem” (w znaczeniu nauczyciela i przewodnika), a jeżeli jest w tym również duszpasterzem w imię Chrystusa, to prowokuje swych współbraci biskupów i kapłanów do tego samego: bądźcie Mojżeszami w odrodzonej Polsce, prowadźcie do Chrystusa w nowym tysiącleciu!

Można powiedzieć, że ponieważ jest to homilia programowa, to Papież skupia się na jednym istotnym wątku: Bóg jest i objawił siebie w historii, „wyjaśnił” siebie niejako w Prawie; zarazem człowiek jest i rozpoznaje prawdę o sobie w Synu Bożym, przyjacielu i zbawcy. Możemy powiedzieć, że tym, który odsłania tajemnicę człowieka, jest sam Bóg, który zaprasza człowieka do współpracy w tym objawianiu: „Bóg głosi prawo moralne nie tylko słowami Przymierza z góry Synaj i Chrystusowej Ewangelii – głosi je samą wewnętrzną Prawdą tego rozumnego stworzenia, jakim jest człowiek” Zaraz na początku obok Mojżesza, powołanego do przewodzenia ludowi, widzimy postacie z naszej lokalnej historii w tej samej roli: Reinberna, milenijnego biskupa Pomorza; Ottona, misjonarza naszych ziem w czasach Bolesława III; Ignacego, biskupa-gospodarza tego dnia i tego miejsca. Tak, to konkretne osoby realizują Boży plan wyzwania, prowadzenia przez morze i pustynię, wychowywania do życia w Przymierzu, do życia moralnego.

„Ten moralny fundament jest od Boga, zakorzenia się w Jego stwórczej, ojcowskiej mądrości i opatrności. Równocześnie ten moralny fundament Przymierza z Bogiem jest dla człowieka, dla jego dobra prawdziwego” Ani Dekalog, ani Ewangelia nie zniewalają, jak chciały je przedstawiać ideologie oświeceniowe i ateistyczny marksizm-leninizm. Przykazania są dla dobra człowieka w wymiarze indywidualnym i społecznym. Ojciec Święty zamyka swoje nauczanie jednoznacznym wezwaniem: „Stąd, znad Bałtyku, proszę Was, wszyscy moi rodacy, synowie i córki wspólnej Ojczyzny, abyście nie pozwolili rozbić tego naczynia, które zawiera Bożą Prawdę i Boże Prawo” Lampa Słowa Bożego i skarb objawienia jaśnieją mocą prostych słów, dziesięciu słów. Kaznodzieja wymienia je, jakby proklamował Boże Prawo wobec swego narodu po raz pierwszy, jakby ogłaszał porządek moralny po czasie jego zapomnienia.

„Od tych dziesięciu prostych słów zależy przyszłość człowieka i społeczeństw. Przyszłość narodu, państwa, Europy, świata” To jest nauka uniwersalna, która dotyczy tamtych słuchaczy w Koszalinie i ich dziedziców, ale odnosi się do świata, daleko ponad granicami narodów i państw.

Jan Paweł II zamyka swą naukę słowami z wieczernika, modlitwą Jezusa za Kościół (por. J 17,17): „Słowa Twoje, Panie, są prawdą. Uświęć nas w prawdzie” Prośba Syna do Ojca powtarza treść i formuły obietnic o Duchu Poczycielu, Duchu Prawdy. Widać wyraźnie, jak drogie są Papieżowi te pojęcia i takie nazywanie trzeciej Osoby Boskiej. Pytania zatem o prawdę i Prawdę winny towarzyszyć w każdorazowym odczytywaniu słów Papieża w Koszalinie. Bóg Wyzwoliciel stawia nam przed oczyma wydarzenia aktualnie przeżywane i ukazuje ich znaczenie wyrastające ponad sens doraźnej polityki i kronikarskiej historiografii. Ustami Jana Pawła II jesteśmy wezwani, by rozpoznawać zamiary Boże w tym, co dzieje się z naszym udziałem, ale też przewidywać skutki naszych decyzji w tym czasie. Przymierze bowiem to nie sielanka owczarni chodzącej bezmyślnie i bezwolnie za Pasterzem, ale to twórczy wysiłek wyznaczania szlaków i brania odpowiedzialności za tych, co sami nie dają rady zmierzać skutecznie do ostatecznych celów Bożego planu, nie potrafią (nie chcą) włączyć się w realizację Bożego projektu w świecie.

W homilii centralną postacią jest człowiek i to „człowiek historyczny” konkretny, ale w jego wymiarze ponadczasowym. Stojący tam w deszczu na placu stawali się Izraelem na pustyni i Pomorzaniem epoki pierwszej ewangelizacji, reprezentowaliśmy naród polski i byliśmy częścią wspólnoty (inter-) kontynentalnej. Ludzie, ale również miejsca, odgrywają w tym Bożym *theatrum* istotne, wcale nie dekoracyjne role. Od początku do końca homilii Papież podkreślał „nadbałtycki” wymiar naszej polskości: „Drodzy synowie i córki tej ziemi nad Bałtykiem. Nieraz wespół z waszym Biskupem patrzycie w stronę Góry Chełmskiej, która jest niewielkim nadmorskim wzniesieniem, ale uwydatnia się na tle rozległej pomorskiej równiny. Czy słowa Boga wypowiedziane na Synaju nie odezwały się dalekim echem również tu, na tej górze?” – pytał kaznodzieja. Bałtyk pojawia się aż sześciokrotnie w tej niedługiej przecież homilii. Czyż nie jest to jakieś odezwanie się Następcy Piotra Galilejczyka do wszystkich narodów żyjących nad tym naszym morzem?... Wymienia on z imienia cztery razy Górę Mojżesza, ale naszą koszalińską górę przywołuje imieniem dwukrotnie i czyni z niej znak rozpoznawczy naszej tożsamości, swego rodzaju *locus theologicus*: „Jako synowie Bożego przybrania podążamy na naszą Górę Chełmską nad Bałtykiem, tam, gdzie niegdyś dalecy nasi przodkowie na tej ziemi ‘szukali Boga po omacku’, przychodzimy ze światłem wiary. Przychodzimy, ‘nosząc w naszym ciele konanie Chrystusa, aby Jego życie objawiło się w naszym ciele’ (por. 2 Kor 4,10). W tej antropologii Jana Pawła II Chrystus, Odkupiciel Człowieka,

jest pierwszym znakiem odnowionego prawa; On jest nie tylko „Panem szabatu” lecz „On jest też Panem i Gwarantem tego Przymierza Boga z człowiekiem, które jest stare, nowe i wieczne” Homilia wszak przygotowywała misterium Eucharystii, pamiątkę mesjańskiej ofiary paschalnej.

Symbol Góry Chełmskiej posłużył także przypomnieniu pogańskich, to znaczy bałwochwalczych, skłonności zniewolonego i wolnego człowieka. W tym kontekście uderza trzykrotne powtórzenie w kluczowych momentach homilii pierwszego przykazania Dekalogu, co każe myśleć o szczególnym znaczeniu tego apodyktycznego głosu „zazdrosnego” o swój lud Boga. Objawiając siebie przez Prawo (Torę) i Ewangelię, Bóg prowokuje do szukania w życiu jednostek i wspólnoty owych „bogów cudzych”: jakie to bałwochwalcstwo nam zagraża; czyimi są owe bożki, którym gotowi jesteśmy hołdować; jakiego rodzaju są owe duchy, które próbują zasłaniać nam „Jedynego-który-jest”? To są pytania Synaju i Golgoty, Jasnej Góry i Góry Chełmskiej, na które musimy sobie stale odpowiadać. Odpowiedzi na nie, raczej w czynie inspirowanym wiarą niż w ideologicznej teorii zapisywanej na kruchym materiale, będą obrazować prawdę o nas, o naszej służbie Bogu „w Duchu i prawdzie” Dekalog i Ewangelia – to Boża prawda o człowieku, który przeszedł próg nowego tysiąclecia Wcielenia i Odkupienia.

3.4. Przemyślenia wokół koszalińskiego kazania

Podobnie jak doszukujemy się kluczy interpretacyjnych w nauczaniu Jana Pawła II (Duch Prawdy), tak trzeba przywołać podstawowe informacje biblijne o Dekalogu²⁷ i pierwszym przykazaniu. Możemy posługiwać się już w polskojęzycznej literaturze teologicznej opracowaniami i komentarzami Pięcioksięgu²⁸, a także sam Dekalog²⁹ cieszy się uzasadnionym

²⁷ P. J. Achtemeier (red.), *Encyklopedia biblijna*, Warszawa, 1999, s. 225-227; B. M. Metzger, M. D. Coogan (red.), *Słownik wiedzy biblijnej*, Warszawa, 1996, s.135-136; EK t. 3, k. 1106-1109.

²⁸ S. Łach, *Księga Wyjścia. Wstęp-przekład z oryginału-komentarz*, Poznań 1964, s. 180-204; tenże, *Księga Powtórzonego Prawa. Wstęp-przekład z oryginału-komentarz-ekskursy*, Poznań-Warszawa 1971, s.131-142; J. St. Synowiec, *Wybrane zagadnienia Pięcioksięgu*, Warszawa 1987; tenże, *Izrael opowiada swoje dzieje*, Kraków, s. 53-61, S. Wypych, *Pięcioksiąg*, WwMiWKB 1, Warszawa 1987, s.108-114.181-184; T. Brzegowy, *Pięcioksiąg Mojżesza*, Tarnów 1997, s.75-81.

²⁹ A. Offrański (red.), *Dekalog na nowo odczytany*, Szczecin 1993 (materiały pastoralno-katechetyczne nt. pierwszego przykazania: 15-36); Drożdż A., *Dekalog*, cz. 1-2, Tarnów 1994 (pierwsze przykazanie: cz.1, s.27-80); J. Salij, *Dekalog*, Poznań 1991; T. Żychiewicz, *Dziesięcioro przykazań*, Kalwaria Zebrzydowska 1983; A. Pronzato, *Powrót do Dekalogu*, t.1., Kraków 2004, s. 43-156.

zainteresowaniem badaczy. Szczególną uwagę musimy zwrócić na swego rodzaju „trylogię Mojżeszową” koszalińskiego biblisty, ks. prof. Janusza Lemańskiego³⁰, który daje solidne podstawy dla zainteresowania się tą tematyką także w środowisku diecezjalnym.

Teksty prawnicze Pięcioksięgu zawierają dwa prawie jednobrzmiące zapisy Dekalogu: Wj 20,2-17 i Pwt 5,6-21. Mojżesz, biblijny prorok Boga Jedyneho, stawia na pierwszym miejscu wyznanie wiary Izraela w istnienie Boga Wyzwolicielea, który wyprowadził swój naród, zniewolony przez egipskich władców-bogów, z sytuacji duchowego niebytu. Nie dziwi zatem, że listę przykazań otwiera nakaz nieoddawania czci cudzym (innym) bogom w jakiegokolwiek formie rytualnej. Stąd to pierwsze przykazanie w prawodawstwie religijnym Izraela³¹ do dzisiaj poprzedza absolutny zakaz (drugie przykazanie) wykonywania obrazów rzeczy stworzonych, które miałyby służyć jako obiekty kultu. To, co nas łączy, co zostało potwierdzone jako stale aktualne i niezmierne przez Rabbiego z Nazaretu, to przykazanie miłości Boga (por. Pwt 6,4-9), rozwinięte dalej w nakaz miłości bliźniego. Chrześcijańska katechizmowa wersja Dekalogu łączy te dwa pierwsze przykazania biblijnego Dekalogu, rozdzielając jednocześnie ostatnie dziesiąte na dwa elementy i pozwalając na zachowanie pełnej liczby „dziesięciu słów” To pierwsze przykazanie, prawda o Bogu istniejącym, który jest rozpoznawalny przez swe działanie w ludzkiej historii, zostało niejako przeciwstawione w Koszalinie pokusom ideologii ateistycznych, proponujących człowiekowi etykę „rewolucyjną”, dostosowaną każdorazowo do zmiennych prądów kulturowych i mód obyczajowych. Z pewnością nauczanie Jana Pawła II dotyka też rzeczywistości wspólnotowej Kościoła, udziału w kulcie publicznym (niedziela, sakramenty, modlitwa) i obowiązku wychowania religijnego (katecheza, formacja teologiczna, treści medialne). Mówienie o Bogu obecnym w historii człowieka i możliwym czasem bałwochwalstwie, jako próbie stwarzania Boga „na obraz i podobieństwo” czciciela, nie jest tylko jakąś retrospektywą

³⁰ *Pięcioksiąg dzisiaj*, Kielce 2002 (Dekalog, s. 89-92); *Arka Przymierza w dziejach narodu wybranego. Między historią a teologią*, Szczecin 2006; monografia o mannie na pustyni w druku.

³¹ *Tora Pardes Lauder Księga druga: Szemot*, S. Pecaric (red.), Kraków 2003, s. 190-220; *Aseres hadibrot (The Ten Commandments)*, A. Ch. Feuer (tłum. i kom.), New York 1981; *613 przykazań judaizmu*, E. Gordon (opr.), Kraków 2006, s. 241-242: judaizm zawiera w swej tradycji tzw. siedem przykazań dla potomków Noego (noachickich), które mają obowiązywać wszystkie narody: 1. Zakaz jedzenia członków żyjącego zwierzęcia, 2. Zakaz bluźnienia Bogu, 3. Zakaz rabowania, 4. Nakaz ustanowienia sądów, 5. Zakaz bałwochwalstwa, 6. Zakaz niemoralnych stosunków cielesnych, 7. Zakaz mordowania. Warto zauważyć, że także poganie (nie-Żydzi) mają swoje obowiązki wobec Boga Jedyneho (przyk. 2 i 5).

historyczną, ale otwarte jest na teraźniejszość i na perspektywę nowych pokoleń, co Papież wyraźnie nakreślił w swych jubileuszowych listach apostołskich³²

Prawda o Bogu i człowieku w homilii Jana Pawła II w Koszalinie była wielokrotnie podejmowana w późniejszym nauczaniu biskupa Rzymu. Wyjątkowe miejsce w wytyczaniu szlaków refleksji teologiczno-moralnej zajęła encyklika „Veritatis splendor” (1993), która adresowana jest głównie do środowiska akademickiego, intelektualnego. Nas jednak winno tu interesować, jakie są źródła koszalińskiej nauki, która otwierała drogę słowom Jana Pawła II w Ojczyźnie. Wspomnieliśmy już o szczególnym umiłowaniu imienia Ducha Świętego jako „Ducha Prawdy” Możemy ze zdumieniem odkryć, że pierwsza encyklika³³ podpisana trzy miesiące przed pierwszą pielgrzymką do Polski w swoich istotnych miejscach posługuje się identycznymi elementami doktryny. Najpierw autor przywołuje słowa obietnic z wiecznika o posłaniu Kościołowi „Boskiego Nauczyciela” (por. J 15,26n.; 16,7.13). Jeden z pierwszych paragrafów (3) zatytułowany jest: „W zawierzeniu Duchowi Prawdy i Miłości” i te same imiona znajdujemy w końcowym fragmencie (22) o „Matce naszego zawierzenia” Ma On być sprawcą jedności uczniów Chrystusa (6), obdarzonych w misterium Odkupienia „tym trzykroć świętym Duchem Prawdy” (9). W rozdziale „Misja Kościoła a wolność człowieka” (12) czytamy, że to Duch Święty tchnie Bożą prawdę w człowieka, którego „wolność oparta jest na prawdzie”, a wyraża się to w nowym rodzaju czci oddawanej Bogu, mianowicie „w Duchu i prawdzie” (por. J 4, 23n.). Najszerzej rozwija Papież tę naukę we fragmencie 19: „Kościół odpowiedzialny za prawdę” Praca teologów ma służyć przekazywaniu ludziom Bożej prawdy (Ewangelii, Tradycji, Teologii), ale oni sami mają ją umiłować w osobie „Chrystusa, żywego Słowa Bożej Prawdy”

Komentarz aktualizujący różne aspekty koszalińskiej homilii Jana Pawła II zawsze będzie odnosił się do całego nauczania owej „pielgrzymki Dekalogu”³⁴ Warto jednak podkreślić wagę jednego z wydarzeń, które miały wypełnić całe dziesięciolecie przed rokiem 2000. W przedostatnim dniu swej „polskiej nowenny” w 1991 r. Ojciec Święty zainaugurował II Polski Synod Plenarny, który miał być narzędziem posoborowej odnowy Kościoła w realiach suwerennego państwa. Owoce i niepowodzenia tego synodu, którego przedłużane trwanie nie przełożyło się na oczekiwaną odnowę życia kościelnego, szczególnie w wymiarze udziału świeckich we współpracy z duchowieństwem, dają nadal materiał do przemyśleń i działań. Także i wtedy,

³² *Tertio millennio adveniente* (1994) i *Novo millennio ineunte* (2001).

³³ Jan Paweł II, *Redemptor Hominis*, Warszawa 2007, s. 10.

³⁴ T. M. Dąbek, *Dziesięć słów, w: Dekalog dla Polaków*, Kraków 2006, s. 54-55.

gdy inicjował synod, chodziło Papieżowi o prawdę w Kościele. Przypomniał najpierw samookreślenie Jezusa: Droga, Prawda, Życie. W toku homilii³⁵ zostały nakreślone cele synodu: „poznanie prawdy i poznanie prawa” „ukazanie piękna Bożej Prawdy i Bożego Prawa” „umiłowanie prawdy i Bożego prawa” Wszystko to jest możliwe dzięki współpracy z Duchem Prawdy. Rozpoznamy łatwo pewne motywy zasygnalizowane już w Koszalinie, a zatem zapytajmy i w Koszalinie o przebieg i dziedzictwo synodu. Jaka jest pamięć o naszym etapie synodu i jego owocach po kilku latach? Jaka jest ta prawda o Kościele nad Bałtykiem?

Jakikolwiek publiczny czy prywatny rachunek sumienia w środowisku kościelnym nie tyle będzie stawiał doktrynalne pytania o istnienie Boga; tę prawdę wyznajemy dość powszechnie i łatwo. Jednak zarówno w wymiarze etyki jak i polityki, w odniesieniu do konkretnych postaw i wyborów trzeba nam się liczyć z konsekwencjami trwania w uporze wobec tej „najświętszej lustracji”, jaką jest spojrzenie na siebie w zwierciadle Ewangelii. Niechaj posłużą nam dla takiej próby wybrane teksty: spór Jezusa z synami kłamstwa (J 8,31-47) i pouczenia apostołskie o życiu w świetle prawdy (1 J 1,5-2,11). Kiedy pocieszamy się, że nikt nie widzi i nie pozna nigdy skrytych grzechów, warto zajrzeć na ostatnie karty Pisma Świętego, by odkryć, że wykluczeni z Nowej Jeruzalem są „kochający kłamstwo i żyjący według niego” (por. Ap 21,8.27; 22,15). Trudno jest nieraz podejmować próbę rozmowy o sumieniu, grzechu, nawróceniu, bo usłyszymy pozornie uczone, lecz w istocie cyniczne: *Quid est veritas?* (dialog z Piłatem J 18,33-38). Wprawiać może niektórych w zakłopotanie Jezusowe pouczenie w rozmowie przy studni Jakubowej: „Nie na tej [waszej] górze, ani na żadnej innej, lecz w Duchu i prawdzie macie służyć Bogu” (por. J 4,23-25). Bolesna jest czasem konieczność zmiany perspektywy, nowe spojrzenie na siebie, na własną wspólnotę i potrzeba „wyjścia z domu niewoli” Kiedy jednak chcemy poczuć się pewniej, zgadzając się na terapię odnowy, pamiętać warto, że na końcu Jezus będzie się nazywał imieniem, które jest naszym "najbardziej religijnym słowem" „Amen”³⁶ to „świadek prawdomówny” (por. Ap 3,14), to nasz Nauczyciel i Sędzia, to nasz Orędownik. On sam jest prawdą o nas.

4. Czas Wielkiego Jubileuszu trwa!

Jan Paweł II nauczył nas uważnego czytania znaków czasu i poddawania się natchnieniom Ducha Świętego. Nie możemy pozostać mu dłużni zapatrzeni z nostalgią w przeszłość i narzekający, że „dobre czasy przeminęły” Trwa

³⁵ „Bogu...”, dz. cyt., s. 222-224.

³⁶ Hebr. rdzeń AMN oznacza prawdę, prawdziwość, potwierdzenie rzeczywistości.

bowiem czas przygotowań do beatyfikacji (kanonizacji?), który rozpoczął Benedykt XVI wkrótce po swoim wyborze, jakby chciał zaakcentować, że nie trwamy w żałobie, że wierzymy w świętość jego poprzednika, że chcemy modlić się do Boga za jego wstawiennictwem. Chcemy również w Koszalinie pamiętać zarówno kilkadziesiąt tysięcy stronic zadrukowanych nauczaniem Jana Pawła II i tę jedną – „naszą” – godzinę z nim pośród nas.

Trwa rok wyjątkowych „rekolekcji lustracyjnych”, w których – przymuszeni niejako przez przykre wydarzenia polityczno-medialne – przeżywamy nasz kościelny rachunek sumienia, postanawiamy kapłańską pokutę, pytamy o nawrócenie z konkretnych zaniedbań, ułomności i zrad. Może jest to nadrabianie niedopełnionej w okresie Wielkiego Jubileuszu refleksji nad prawdą o Kościele w Polsce. Może winniśmy uczyć się stale odpowiadania na wołanie o „odnowienie oblicza tej ziemi”

Przywołajmy w poczuciu odpowiedzialności za prawdę pewne niepowodzenia (odejście od schematu „Biblia-Sobór-życie” w pracach synodu plenarnego³⁷, słabnący entuzjazm w rozwoju Akcji Katolickiej, brak rozbudowy ośrodka pielgrzymkowego na Górze Chełmskiej) i zaniedbania (ustanie tzw. diecezjalnych niedziel biblijnych, powierzchowne traktowanie inicjatywy „kwadransów biblijnych”, niechęć do kręgów biblijnych i metody *lectio divina* w duszpasterstwie, nadprodukcję listów, komunikatów, orędzi do czytania w ramach niedzielnej liturgii słowa). Niechaj apel jubileuszowy Jana Pawła II (TMA, 1994), szczególnie wyraźny w Roku Chrystusa (1997): „Powróćcie z odnowionym zapalem do Biblii!” – nie będzie zapomniany, lekceważony, ignorowany³⁸. Bez Ewangelii czytanej i znanej nie tylko nie wiemy, kim jesteśmy, ale też nie mamy o czym mówić w naszych kościołach.

Na pewno kanonizacja Papieża z Polski będzie wielkim świętem nie tylko w Krakowie i Rzymie; także Koszalin będzie chciał i potrafił cieszyć się przyjaźnią ze Świętym i obywatelem nadbałtyckiego grodu u stóp Góry Chełmskiej. Warto już teraz spróbować nakreślić możliwe kierunki poszukiwań sposobów kultu, to znaczy realizacji zostawionego nam przesłania Jana Pawła II. Najpierw zobaczymy, że Wielki Jubileusz Wcielenia, świętowany przez Kościół z całym światem, właściwie otworzył epokę kolejnych lat uczestniczenia

³⁷ II Polski Synod Plenarny. *Teksty robocze*, Poznań-Warszawa 1991, s. 43-68.

³⁸ A. Vanhoye, *Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam na wieki*” *Rok Święty jako celebrowanie tajemnicy zbawienia*, w: „*Tertio millennio adveniente*” *Komentarz teologiczno-pastoralny*, AAVV Sandomierz 1995, s.65-77; H. Witczyk, *Jubileusz*, w: *Te Deum laudamus. Program duszpasterski na Wielki Jubileusz Roku 2000*, Komisja Duszpasterska EP, Katowice 1999, s. 108-160; tenże, *Udział Kościoła w Jezusowym dziele Jubileuszu*, tamże, s. 249-273; H. Romanik, *Droga Słowa. Duszpasterstwo biblijne: doświadczenia, refleksje, projekty*, RBL 2 (20003), s. 95-111.

w „drugim millennium życia ziemskiego Jezusa”: 2000-2030³⁹ Pamiętajmy, że siedem wieków temu, w po raz pierwszy uroczyste obchodzonego Roku świętym (1300), zbudowano obie katedry w Kołobrzegu i w Koszalinie. Co zbudujemy w naszym pokoleniu, aby kiedyś mówiono: „Oni żyli w czasach Papieża Polaka, który raz jeden odwiedził nasze ziemie?”

Zmierzamy z Bożą pomocą ku Wielkiemu Jubileuszowi Odkupienia, który w wymiarze teologicznym zwiędzy misterium Obecności Syna Bożego w Kościele i w świecie. Z pewnością perspektywa obchodów Jubileuszu Odkupienia wydaje się dziś dość odległa, lecz chcemy odczytać w znakach czasu obecność w Koszalinie biskupa wychowanka kard. Wojtyły, aktualnie odpowiedzialnego w Konferencji Episkopatu Polski za wychowanie chrześcijańskie, za naukę religii w szkole, za parafialną katechezę dzieci i dorosłych (studentów). Zechcemy razem wyobrazić sobie rok 2012, rok zaświadczony przez jednego z Ewangelistów (por. Łk 2,41-52), jako jubileusz pierwszej – młodzieńczej i rodzinnej – Paschy Jezusa i pierwszej „ewangelizacji” w Jerozolimie, rok katechezy we wszystkich jej wymiarach, rok szczególnej refleksji teologiczno-pastoralnej w naszych instytucjach formacyjnych (seminarium, instytut teologiczny, centrum edukacyjno-formacyjne, szkoły katolickie), w ruchach kościelnych i wspólnotach parafialnych, w rodzinnych domach i w domach zakonnych.

Dzieło Biblijne⁴⁰ im. Jana Pawła II, nowa instytucja Kościoła w Polsce, która rozwija się na barkach biblistów polskich od kilku lat, może stać się platformą nowym inicjatyw, pomysłów i akcji⁴¹ Jednak to zawsze odpowiedź konkretnych biskupów i duszpasterzy daje możliwość podjęcia i realizacji jakiegokolwiek słusznego apelu, urzeczywistnienia ważnego projektu. Mamy prawo ufać, że Ojciec Święty błogosławi z nieba naszym staraniom i cieszy się z nawet trochę spóźnionych odpowiedzi na jego prośby.

Dodajmy przy tym pewne uwagi do refleksji nad kalendarium życia diecezji. Rok 2012 będzie rokiem „ucznia i mistrza Jezusa” i 40-leciem diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej. W roku 2014 przypadnie 800-lecie historii Koszalina, która rozpoczęła się w słowiańskim grodzie pod Górą Chełmską. W latach 2014-18 będziemy mogli obchodzić millennium śmierci w Kijowie pierwszego biskupa Pomorza Reinberna. Historia sama podpowiada nam tematy

³⁹ H. Romanik, *Perspektywa kairologiczna Wielkiego Jubileuszu Jezusa Chrystusa: 2000-2033*, w: *Ioannes Paulus – in memoriam. Księga pamiątkowa biblistów polskich ku czci Ojca Świętego Jana Pawła II*, W Chrostowski (red.), Warszawa 2006, s. 345-365; tenże, *Modlitewnik za wstawiennictwem Jana Pawła II (Nowenna o Kościele)*, Kraków 2007

⁴⁰ H. Witczyk, *Jan Paweł II – promotor przełomu w biblistyce katolickiej XX wieku*, w: *Ioannes...*, dz. cyt., s. 407-424.

⁴¹ Własna strona internetowa: www.biblista.pl

duszpasterskie, społeczne, naukowe, z których Karol Wojtyła – Jan Paweł II wiedziałby, jak uczynić sztandary duchowej pracy i wielorakiej twórczości ludzkiej. Idąc za nim, jako nauczycielem w czytaniu historii, chcemy spojrzeć na znaczenie tego jedyne go dnia na pomorskiej ziemi.

Spróbujmy wyobrazić sobie również w Koszalinie czas już po kanonizacji Sługi Bożego, gdy w katedrze pojawi się w tryptyku obraz nowego świętego i gdy może któryś z nowych kościołów będzie cieszył się wezwaniem św. Jana Pawła II. Możemy tak ukształtować dzień 1 czerwca, by stał się on dorocznym świętem stolicy diecezji, dumnej ze swego Pielgrzyma i Obywatela. Cztery stacje, miejsca odwiedzone przez niego, mogą stać sceną wielkiego papieskiego święta. Najpierw WSD, poświęcone w 1991 r., przywita od rana kilkogodzinny zjazd-pielgrzymkę kapłanów diecezji, która w programie może mieć elementy typowe i przydatne dla duszpasterzy (brewiarz, konferencja biblijno-pastoralna z dyskusją, adoracja i okazja spowiedzi, kiermasz książek „papieskich”). Na Górę Chełmską, również przed południem, warto zaprosić na swoje święto dzieci, by naturalne elementy tamtego środowiska (las, stadion, kaplica z polaną) stały się miejscem zabawy i modlitwy (koncert, Anioł Pański z krótką nauką i błogosławieństwem). Kościół Ducha Świętego, blisko miejsca pontyfikalnej Eucharystii, to idealne środowisko na spotkanie miasta i diecezji na uroczystej liturgii z udziałem ciekawego gościa – kaznodziei. Katedra wreszcie wieczorem może zgromadzić delegacje wspólnot różańcowych przybywających na diecezjalne święto różańca (z Mszą św., pięknie ukształtowaną muzycznie i poetycko modlitwą maryjną), a Apel Jasnogórski pod pomnikiem Ojca Świętego i „Barka” (lub „Abba, Ojczy”) mogą zwieńczyć koszaliński dzień ze św. Janem Pawłem II...

Daj nam, Boże, dobrą pamięć, byśmy chcieli pamiętać o naszych obietnicach, ślubowaniach, postanowieniach. Duchu Święty, uświęć nas w prawdzie!